

PROGRAM X-LECIA
DOLNOŚLĄSKIEGO
OZP



PROGRAM ZAWODÓW JUBILEUSZOWYCH

Kryty basen pływacki ul. Teatralna

9. XI. 58 r. godz. 17

KONKURENCJE PŁYWACKIE

- 400 m dowolnym mężczyzn
- 400 m dowolnym kobiet
- 100 m grzbietem mężczyzn
- 100 m grzbietem kobiet
- 100 m motylkowym mężczyzn
- 100 m motylkowym kobiet
- 200 m dowolnym mężczyzn
- 100 m dowolnym kobiet
- 200 m klasycznym kobiet
- 200 m klasycznym mężczyzn
- 200 m motylkowym mężczyzn

MECZ PIŁKI WODNEJ

POLONIA BYTOM (wicemistrz Polski) — reprezentacja Wrocławia.

Teksty i opracowanie techniczne: H. Czekański i M. Bilewicz.
Część zdjęć wykonał T. Drankowski.

Pływacki toast



10 lat temu powstał we Wrocławiu Okręgowy Związek Pływacki, jednak już od 1916 roku, gdy nasze miasto podnosiło się z gruzów i zniszczeń wojennych pojawili się pierwsi działacze pływaccy, ludzie o gorącym sercu i wielkim umiłowaniu tej dyscypliny sportu. Nie bacząc na ogromne trudności, nie licząc się ze swoim czasem, położyli oni podwaliny pod sport pływacki we Wrocławiu. Praca była ciężka. Historię pływactwa w naszym mieście znajdziecie w wydawnictwie, które oddajemy do Waszych rąk. Korzystając z jubileuszu naszego OZP chciałbym jednak podkreślić nie tylko trud pionierów pływactwa, ale i omówić późniejszy okres. W 1951 roku w miejsce OZP powstała Sekcja Pływania przy WKKF. Wprawdzie w tym czasie większość klubów wrocławskich zapisała na swym koncie liczne sukcesy na skalę krajową — to jednak grono działaczy, ludzi poświęcających swój wolny czas na pracę w sporcie stopniało w zastraszający sposób. Przez nieodpowiednie i ogólnie potępione metody stosowane w daw-



Zarząd DOZP (od góry): Remigiusz Naborezyk, T. Krizar, M. Kapral, L. Drogoń, L. Kajda i W. Bieszczanin.

nych latach sport pływacki na Dolnym Śląsku poniósł duże straty, które niestety do tej pory nie byliśmy w stanie jeszcze wyrównać. Zapraszamy więc do wspólnej pracy ludzi kochających pływactwo i pragnących jego dobra.

Jak to zawsze bywa z okazji uroczystych jubileuszów i DOZP chciałby zapoznać wszystkich ze swoim



planami. Celem naszej pracy jest podniesienie pływactwa w województwie wrocławskim i przywrócenie Dolnemu Śląskowi sławy, jaką cieszył się przed kilkoma laty, gdy Pafawag, a później Słesa sięgały po zaszczytne tytuły drużynowych mistrzów Polski, a na basenie wrocławskim padały nawet rekordy świata. Wrocławskie kluby zwracają dużą uwagę przede wszystkim na młodzież. Są więc wszelkie dane ku temu, by za kilka lat odnosić wspaniałe sukcesy.

Pozwólcie więc, że w dniu jubileuszu X-lecia Dolnośląskiego Okręgowego Związku Pływackiego wzniosę toast za pomyślność następnych 10 lat dla pływaków, trenerów i działaczy.

PIOTR PUCIŃSKI
prezes DOZP



Jest jednym z najbar-
 dziej zasłużonych trenerów
 pływackich Wrocławia.
 Przez wiele lat przebywa-
 jąc w stolicy Dolnego Ślą-
 ska pracował wytrwale nad
 wychowywaniem narybku,
 z którego następnie potra-
 fił wylowić wiele utalento-
 wanych jednostek. Po przy-
 byciu do Wrocławia Ma-
 kowski objął w roku 1947
 treningi AZS, lecz niedłu-
 go po tym założył nową
 sekcję przy Burzy Jednak
 największe owoce swej pra-
 cy zbierał szkoląc zawod-
 ników Związkowca. Pod je-
 go okiem pierwsze kroki
 w tym sporcie stawiali m.
 innymi Petruszewicz, Le-
 wicki, Jaśkiewicz, Polom-
 ski, Bieszczanin, Soroka.
 Po połączeniu się Związ-
 kowca z Pafawagiem Ma-
 kowski jeszcze przez pe-
 wien czas trenował w tym
 klubie wspólnie z Manow-
 skim po czym przeszedł do
 szkolenia pływaków Budo-
 wianych i w końcu Gwar-
 dii. Z dawnych wychowan-
 ków pozostał mu wierny
 do końca jedynie Petrusze-
 wicz i mimo to, że jego
 wychowawca był już w in-
 nej sekcji Marek nadal
 podnosił swoje kwalifika-
 cje pod okiem starego na-
 uczyciela. Wspólny występ
 trenera i ucznia nie po-
 szedł na marne. Petrusze-
 wicz został rekordzistą
 świata na 100 m żabką i
 wyrównał rekord na 200
 m.

ŚLEZA

Jest to najstarszy klub pływacki we Wrocławiu i właściwy pionier tej dyscypliny na Dolnym Śląsku. Zanim stał się on Ślezą, przechodził przed tym kilka przeobrażeń. A więc początkowo był IKS, następnie Ogniuwo, później Sparta, znów wrócono do dawnej nazwy IKS — obecnie Śleza.

Otóż sekcja pływacka tego klubu powstała w 1946 r. Jej pierwszym trenerem był Marian Mużyłowski, który w 1949 r. ustąpił miejsca dr Jozefowi Klapto-
 czowi, zresztą na krótko. Następnie treningi objęli Alfreda Bemówna i Zdzisław Naborczyk i wspólnie już jako małżeństwo prowadzą sekcję do chwili obecnej.

Po połączeniu Spójni z Ogniwem przez pewien czas szkolenie prowadził także Kieczka. Z bardziej ofiar-
 nych działaczy w historii sekcji pływackiej Ślezy wymienić trzeba: Sławomira Łasisza, inż. Janiszew-
 skiego, Salomona Kargiera, dr Walentę i inż. Sowę. Ze znanych zawodników tego klubu w pierwszych
 latach istnienia przypomnieć trzeba o Anatolu Iwa-
 nowskim, Ziolkowskim, Zdzisławie Jakubowskim, Jó-
 zefie Klaptoczu, Marianie Zalewskim, Ludwiku Kaj-
 dzie, Jacku Kluzie, Zbigniewie Karpfie, Macieju
 Drozdowskim, Andrzej Tańskim, Zygmuncie Li-
 pińskim, Bolesławie Buczkowskim. W późniejszym
 okresie Śleza wychowała prawdziwą armię świetnych
 pływaków z Tol kacze wskim, Rybackim, Podhorską,
 Gajdą, Piątkowskim na czele.

Największymi sukcesami Ślezy było: zdobycie ty-
 tułu drużynowego wicemistrza Polski w pływaniu w
 1955 r. oraz dwukrotne zdobycie Pucharu Centralnej
 Rady Związków Zawodowych — co oznaczało zdecy-
 dowany prymat wśród wszystkich klubów krajowych
 z wyjątkiem warszawskiej Legii. Duże sukcesy zanó-
 tował ten klub na mistrzostwach Polski juniorów i
 młodzików, zdobywając wysokie pozycje.

PAFAWAG

Na drugim piętrze olbrzymiego budynku Łaźni
 Miejskich przy ul. Teatralnej, znajduje się piękny
 20 metrowy basen pływacki odremontowany przez
 załogę Pafawagu. Tutaj trenuje druga co do siły
 sekcja pływacka Wrocławia — Pafawag — zalicza-
 na do czołówki krajowej. Na zajęcia prowadzone
 przez trenerów Andrzeja Manowskiego, Magdalene
 Lubieniecką-Maksymowicz i Pawła Kieczkę ucze-
 sza systematycznie 30 dziewcząt i 35 chłopców.

Sekcja pływacka Pafawagu powstała w 1950 r. po
 fuzji b. Związkowca z klubem Pafawagu. Z bardziej
 znanych zawodników przeszli wtedy pod kierunkiem
 trenera Józefa Makowskiego: Petruszewicz, Polomski,
 Jaśkiewicz, Lewicki, Bieszczanin, Soroka, Kirchn-
 erówna oraz Manowski, Jeż, Kratochwil, Oleniacz,
 W. Iwanowski i Iwanicz z AZS.

Była to sekcja — gigant. Starzy działacze jak red.
 Miedzianowski, Puciński, Różalski, Pers, Zołna, wło-
 (Dokończenie na str. 3)

(Dokończenie ze str. 2)

żyli wiele wysiłku by Pafawag zajął należne mu miejsce w polskim sporcie. Dużo pracy włożyli trenerzy Makowski i Manowski. Trzeba tu dodać, iż w tym czasie trzon reprezentacji Polski tworzyli wrocławianie, a ściślej mówiąc pafawagowcy **Petrusewicz, Jaśkiewicz, Polomski, Lewicki**. Największym sukcesem Pafawagu było zdobycie w 1954 r. drużynowego mistrzostwa Polski i pobicie szeregu rekordów krajowych, między innymi przez **Petrusewicza** w żabce i **Jaśkiewicza** w stylu grzbietowym. Chlubną kartą dziejów klubu było ustanowienie przez **Petrusewicza** rekordu świata na 100 m stylem klasycznym i wyrównanie rekordu świata na 200 m stylem klasycznym.

Obecnie najlepszą pływaczką Pafawagu jest **Magdalena Lubieniecka-Maksymowicz**, siedmiokrotna wicemistrzyni Polski na 100 i 400 m stylem dowolnym oraz 100 i 200 m stylem grzbietowym wielokrotna reprezentantka barw narodowych. Liczne sukcesy zanotowali waterpoliści. Drużyna Pafawagu awansowała w 1958 r. do II ligi, w składzie: **Malec, Wilezyński, Pajorski, Lewicki, Kwater, Zaleski, Mikita**. (Na zdjęciu u dołu).



Juvenia

Jest to najmłodsza sekcja pływacka Wrocławia. Powstała ona w 1953 r. z chwilą utworzenia zrzeszenia Zryw opiekującego się młodzieżą szkół zawodowych. W 1956 r. w jesieni, gdy kluby przybierały z powrotem swe dawne nazwy, sekcja Zrywu przekształciła się w Juwenię, posiadającą wśród sportowców - uczniów dawne tradycje.

Obecnie na treningi prowadzone przez **Waldemara Szymanka** i **Witolda Bieszczanina** (poprzednio **Romana Chomiaka**) uczęszcza około 100 dziewcząt i chłopców.

W 1955 r. Juwenia zdobyła w punktacji klubowej III miejsce na mistrzostwach



Trenerzy i instruktorzy DOZP

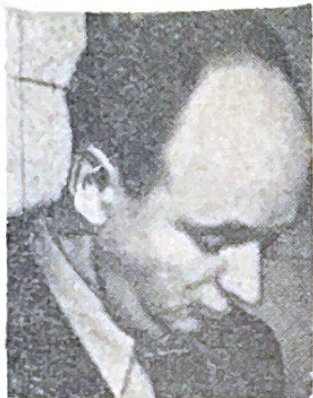
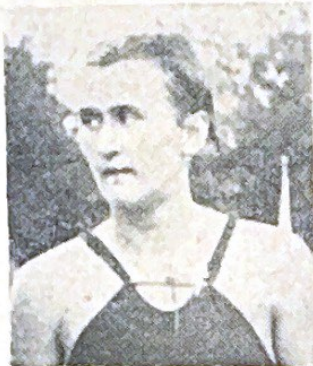
1. **Bogdan Czabański**
2. **Tadeusz Krizar**
3. **Kazimierz Władyka**
4. **Konstanty Teryks**
5. **Olga Socha**
6. **Alfreda Naboreczyk**
7. **Magda Lubieniecka**
8. **Paweł Kieczka**
9. **Mieczysław Koprał**
10. **Wiktor Iwanowski**
11. **Miłosz Nowak**
12. **Włodzimierz Suszek**

INSTRUKTORZY:

1. **Wojciech Jaruzelski**
2. **Zbigniew Oleniaez**
3. **Lesław Drogoń**
4. **Ludwik Kajda**
5. **Witold Bieszczanin**
6. **Waldemar Szymanek**
7. **Zdzisław Naboreczyk**
8. **Zbigniew Dancewicz**
9. **Rufin Pyka**
10. **Bolesław Buczkowski**
11. **Marek Sroczyński**
12. **Kazim. Moczydłowski**
13. **Tadeusz Żmudzki**
14. **Andrzej Wetyczko**

Polski młodzików, a VIII w klasyfikacji łącznej młodzików i juniorów. Najlepszym pływakiem klubu jest **Andrzej Werner**, rekordzista Polski na 200 m stylem grzbietowym i kilkakrotny reprezentant barw narodowych. Z bardziej znanych pływaków i waterpolistów startują w barwach Juwenii: **Łossowski, Nadolski, Krupski, Rańda, Nowak, Polomski, Bieszczanin**. Drużyna piłki wodnej zanotowała w tym sezonie 2 sukcesy: juniorzy zdobyli wicemistrzostwo Polski, zaś seniorzy wicemistrzostwo grupy II ligi. Na mistrzostwach Polski dzieci, **Bogusława Buła** zdobyła tytuł na 50 m delfinem, a **Grażyna Sikora** na 50 m stylem grzbietowym. Duży wkład pracy w rozwoju Juwenii wnieśli prócz **Waldemara Szymanka, Janusz Kostecki, Jerzy Nowicki, Tadeusz Zawisza**.

A. i Z. Naborczykowie



Przybycie w 1949 r. do Wrocławia Alfredy Bemówny wybitnie wzmocniło okręg dolnośląski. Zasiłła ona szeregi Ognia i jeszcze w tym samym roku zdobyła dwa tytuły mistrzyni Polski na 100 i 200 m dowol.

Wielkie sukcesy ma na swym koncie Bemówna-Naborczykowa także jako trener i wychowawca młodych pływaków. Wraz ze swym mężem Zdzisławem Naborczykiem wyszkoliła liczną armię zawodników o dobrej klasie, w tym kilku mistrzów i wicemistrzów Polski. Małżeństwo Naborczykowie wychowali jednego z najlepszych pływaków Polaki, wielokrotnego mistrza kraju, Tolkaczewskiego, Kędzię, mistrza na 400 m grzbietem, wicemistrza Rybackiego, Furnalównę, Jagodzińską oraz wielu innych doskonałych zawodników jak Płatkowski, Majchrowicz, Kohnen, Podchorska czy Komisarek,

Dz. KP

Dzierżonowski Klub Pływacki został zorganizowany przez mgr Wiktora Iwanowskiego w 1952 r. Początkowo istniała w tym mieście młodzieżowa szkoła pływacka Włókniarza, która z czasem rozwijając się bardzo dobrze została przekształcona w klub. Prezesem DzKP został mgr Jerzy Staszkiwicz b. przewodniczący komitetu rodzicielskiego, przy szkółce pływackiej Włókniarza, który tak zasmakował w działalności sportowej, iż poświęcił swe siły rozwojowi pływania w Dzierżonowie. Z bardziej ofiarnych działaczy DzKP warto wymienić: Tadeusza Bronickiego, Kazimierza Zakrzewskiego i Halinę Mossakowską, której syn i córka są zawodnikami klubu.

W ciągu 6 lat swego istnienia DzKP odniósł szereg wartościowych sukcesów. Krzysztof Ochędalski był w 1953 r. wicemistrzem Polski juniorów na 100 i 200 m stylem klasycznym, Edward Kałuża zdobył w 1954 r. wicemistrzostwo Polski juniorów na 200 m motylkiem, a Aleksander Glowacki kilkakrotnie ustanawiał rekord Polski juniorów na 100 m stylem motylkowym reprezentując barwy Polski na meczu z Rumunią w Bukareszcie.

Trzeba też wspomnieć o pływaczce Mazurkównie dwukrotnej mistrzyni Polski młodzików na 200 m stylem klasycznym.

DzKP posiada dobre warunki rozwojowe, ofiarnych działaczy, stały dostęp do krytego basenu i pomocy federacji włóknarskiej. W DzKP praca idzie dwufazowo. Około 300 chłopców i dziewcząt szkół dzierżonowskich uczy się pływać, a tylko najlepsi trafiają do klubu jako wyczynowcy.

CZARNI

W 1950 r. powstała sekcja pływacka Budowlanych założona przez Wiktora Iwanowskiego. Rozpoczęła ona pracę od podstaw, opierając swą działalność przede wszystkim na młodzieży wychowywanej przez siebie. Gdy w 1952 r. Wiktor Iwanowski przeniósł się do Dzierżonowa, treningi w Budowlanych objął Mieczysław Koprak. Pierwsze lata istnienia Budowlanych przyniosły temu klubowi szereg sukcesów sportowych i organizacyjnych. Budowlani znaleźli się w czołówce klubów wrocławskich

Z bardziej znanych pływaków wychowali się w tym klubie: Jaworski (100 i 400 m stylem dowolnym) należący do czołówki okręgowej, dowolista Majchrowicz, który następnie przeszedł do Słęzy, sprinter Bogdan Lewandowski osiagający dziś czasy 102,7 na 100 m dowolnym i 5.07,2 na 400 m dowolnym, oraz waterpoliści Danczewicz i Iwanicz.

Dużym sukcesem Budowlanych, którzy w 1956 r. przyjęli nazwę Czarnych było zdobycie w 1958 r. 6 miejsca klubowo na pływackich mistrzostwach Polski dzieci.

Trener Koprak oraz instruktor Zbigniew Oleniacz uczą obecnie pływać ponad 120 chłopców i dziewcząt podzielonych na grupy młodzieżowe, oraz przygotowują do imprez 40 dziewcząt i 30 chłopców posiadających już klasy sportowe.

A Z S

AZS ma obok IKS najstarszą sekcję pływacką. Powstała ona w 1946 r. i jej to właśnie przypadło w udziale rozegranie pierwszych zawodów na terenie Wrocławia. Startowali wtedy jedynie zawodnicy AZS, którzy rozegrali mecz Politechnika — Uniwersytet. Do roku 1950 AZS dzierżył prymat, następnie jednak musiał ustąpić młodej sekcji Związkowca. Z bardziej zasłużonych zawodników tego klubu, którzy startowali przed laty należy wymienić Fijałkowską, Sawicką, Jaworkównę, Kratochwilównę, braci Iwanowskich, Komorowskiego, Frańczuka, Jeża, Manowskiego, Kratochwila, Lessera, Klimkę, Oleniacza, Sznajdra, Koprę, Czarneckiego, a z późniejszych Maternowską, Iwanicza, Wilezyńskiego i Babińskiego. Warto podkreślić, że AZS miał w 1949 r. doskonałą drużynę waterpolową, która należała do czołówki I ligi. Jej zawodnik Zygmunta Kratochwila uważany był za jednego z najlepiej wyszkolonych technicznie graczy. Dobry poziom sekcji był zasługą trenerów Makowskiego, a następnie Manowskiego i Iwanowskiego oraz działaczy Peplowskiego, Jeża, Kapki, Zawadowskiego, Czekańskiego.

Od roku 1950 AZS przechodzi kryzys. Większość starszych zawodników odeszła do innych klubów, a z nowych, którzy przyszli również nie wielu zostało. Przez pewien czas treningi prowadził znany waterpolista i działacz sportowy Nowak, a następnie przejął je Sroczyński i Buczkowski. Obaj instruktorzy rozpoczęli pracę od podstaw, zajmując się przede wszystkim wychowaniem narybku. Wszystko wskazuje na to, że rozwój sekcji AZS jest na dobrej drodze. Z obecnych zawodników wymienić trzeba Sławińskiego, braci Zyndów i Jopkiewicza natomiast z działaczy — Krizara.



B. reprezentanci Dolnego Śląska w piłce wodnej: Kratochwila (u góry) i Oleniacz



BURZA

Sekcja pływacka Burzy powstała w 1943 r., jako trzecia na Dolnym Śląsku. Pierwszym trenerem sekcji był Józef Makowski a kierownikiem Jan Ciemny. Wśród licznej młodzieży znaleźli się między innymi Marek Petrusiewicz i Maria Soroka. W 1948 r. na skutek reorganizacji Burza przestała istnieć, a wszyscy pływacy przeszli do nowoutworzonego Związkowca. W 1953 r. powstaje Start grupujący byłych zawodników Gwardii. Trenerem jest w tym czasie Zbigniew Oleniacz, a kierownikiem Stanisław Damski.

W 1954 r. trenerem Startu zostaje Ludwik Kajda, a jego pomocnikiem Rufin Pyka zaś kierownikiem Janusz Jasiński. Rozpoczęto szkolenie od podstaw, co dało w konsekwencji dobre wyniki. W 1956 r. Start przyjmuje nazwę Burzy. Największymi sukcesami tego klubu są: zdobycie w 1955 r. mistrzostwa Dolnego Śląska w piłce wodnej, pobicie rekordu juniorek na 200 m stylem dowolnym i rekor-

dów młodzików na 100 i 200 m stylem dowolnym przez Renatę Kłomhuz. Poza tym Burza zdobyła tytuł najlepszej sekcji zrzeszenia Start.

Obecnie sekcja pływacka Burzy liczy 30 chłopców i 15 dziewcząt.



Wiceprezes DOZP do spraw sędziowskich — M. Nowak

Skarbnik DOZP — Pers

Magdalena
Lubieniecka -
Maksymowicz



Był styczeń 1952 r. Na treningach Pafawagu pojawiła się młoda dziewczyna o blond włosach związanych w węzeł. Była zwinna, silna i dobrze wygimnastykowana — słowem idealny materiał na pływaczkę. Trener Oleniacz nauczył ją pływać, następnie Andrzej Manowski przepisał pierwsze wskazówki treningowe. Po pewnym czasie sam „profesor” Józef Makowski opiekujący się t. zw. klubową śmietanką, tj. Peitrusiewiczem, Jaśkiewiczem, Lwiczem i Polonim przyjął ją pod swoją opiekę.

Awansuje ona do reprezentacji Polski i w dalszym ciągu poprawia swe wyniki. Obecne rekordy życiowe Magdaleny Lubienieckiej wynoszą 1.11.8 na 100 m dowolnym (w sztafecie) i 5.44.3 na 400 m dowolnym (rekord okręgu).

Magdalena miała jednak systematycznie pecha na mistrzostwach Polski. Osiem razy zdobyła tytuł wicemistrzyni i nigdy nie udało się jej przyjsć do mety na pierwszym miejscu!

Lubieniecka jest magistrem wychowania fizycznego i wraz z Andrzejem Manowskim i Pawłem Kiecką trenuje pływaków Pafawagu.

4 pionierów...

(Wspomnienia)

Inż. A. Peplowski

Było to w grudniu 1946 r. tuż przed Bożym Narodzeniem. Po raz pierwszy pływacka reprezentacja Wrocławia miała rozegrać międzyokręgowy mecz na wyjeździe. Przeciwnikiem był Bytom, uważany już w tym czasie za miasto pływaków, piłkarzy, w ogóle sportowców. Podróży na Śląsk nigdy nie zapomnę, gdyż obfitowała ona w niewiarygodną wprost liczbę przygód. Na Dworcu Głównym pociąg do Katowic był zatłoczony do ostatnich granic. W tym czasie ruch kolejowy był nieregularny, a na dodatek święta skłaniały ludzi do wędrówek. Załadowaliśmy się do wagonu wojskowego. Tuż przed odjazdem pociągu wyrzucono naszą reprezentację na peron. Zaczęłam krzyżeć: siadajcie gdzie możecie! Skończyło się na tym, iż Ziółkowski został na peronie, Turcki i Kratochwil usadowili się na tendrze i przyjechali do Bytomia niczym diabły umazane sadzą i smarami. Część ekipy została w Opolu. Gdy wreszcie udało się wszystkim zajechać do Bytomia — to na basenie Polonii dostaliśmy tak solidne ciągi, że prawie z płaczem wróciliśmy do Wrocławia. Tak wyglądał pierwszy wyjazd reprezentacji Wrocławia — jednej z najsilniejszych później ekip okręgowych Polski.

★

Inż. Adam Peplowski był przez kilka lat kierownikiem sekcji pływackiej AZS, należał do rzędu najlepszych bramkarzy waterpolowych Wrocławia. Był on I komisarzem Polskiego Związku Pływackiego na okręg dolnośląski do chwili utworzenia OZP, w którym piastował liczne funkcje.

Mieczysław Koprak

Nigdy nie zapomnę 12 i 13 grudnia 1946 r. Mieliśmy już 2 kluby pływackie, jeden przy IKS-ie, a drugi AZS przy Uniwersytecie i Politechnice. Po raz pierwszy przypadł wtedy Wrocławowi zaszczyt zorganizowania wielkiej imprezy: II powojennych akademickich mistrzostw Polski w pływaniu.

Mieliśmy do rozwiązania problem niełada. Woda w basenie była zima jak lód. Urządzenia grzejnicze z powodu dewastacji były nieczynne. Wraz z Bronisławem Jeżem, Peplowskim, Kratochwilem i Muzyłowskim pożyczylimy pozostałe z wojny kotły polowe, w których gotuje się zupę. Lśniące, pięknie wyszorowane napelniliśmy wodą, zapalono pod nimi ogniska. Wrzając wodę wlewaliśmy do basenu...

Trud się opłacił. Wrocław zajął drugie miejsce w konkurencjach pływackich, a drużyna piłki wodnej zdobyła akademickie mistrzostwo Polski!

★

Mieczysław Koprak był nie tylko działaczem, ale i jednym z najlepszych w Polsce waterpolistów i czołowym pływakiem Wrocławia.

Dzisiaj jest trenerem Czarnych i w dalszym ciągu piastuje funkcję kapitana sportowego OZP. Jest jedynym pionierem sporu pływackiego na Dolnym Śląsku, który czynnie pracuje do tej pory w swej ukochanej dyscyplinie.

Marian Mużyłowski

Rok 1945. Do Wrocławia przybywa p. Marian Mużyłowski. Będąc zapalonym miłośnikiem sportu pływackiego zaczyna organizować pierwszą sekcję w tej dyscyplinie, która ostatecznie została założona przy IKS na początku 1946 r. W tym samym sezonie — opowiada p. Mużyłowski — wyjechałem z dwoma zawodnikami Anatolem Iwanowskim i Ziółkowskim na mistrzostwa Polski do Poznania. Miłą niespodzianką sprawił mi Iwanowski, zdobywając pierwszy tytuł mistrzowski dla naszego miasta w wyścigu na 200 m żabką. Nie zapomnę również — ciągnie swoje wspomnienia p. Marian — pierwszego meczu międzyokręgowego, jaki rozegraliśmy we Wrocławiu z reprezentacją Katowic. Odbył się on również w roku 1946. Sam

musiałem go organizować, bo nie było jeszcze wtedy związku okręgowego z powodu braku działaczy. Nie mieliśmy także pieniędzy na pokrycie kosztów tej imprezy. Wobec tego moja żona gotowała posiłki w domu i następnie zanosila je na basen kryty, gdzie zakwaterowaliśmy naszych gości. Tak, były to ciężkie czasy — ale mimo to wspominam je z wielką przyjemnością. Na zakończenie chciałem jeszcze podać, że w 1947 r. powołaliśmy we Wrocławiu pierwszy zarząd Okręgowego Związku Pływackiego. Nie był on jednak oficjalnie uznany przez PZP ponieważ w tym czasie mieliśmy tylko dwie sekcje IKS i AZS, a do uznania okręgu trzeba było posiadać przynajmniej trzy sekcje.

W skład wspomnianego zarządu weszli: inż. Smoderek jako prezes oraz Baracz, Jeż, Koprak, Peplowski, Kilińska, Ciemny i ja.

Bronisław Jeż

Pierwsze zawody pływackie we Wrocławiu odbyły się w Zielone Świątki 1946 r. Choć upłynęło od tego czasu wiele lat, to jednak pamiętam je doskonale, gdyż sam startowałem w nich. Z braku basenu zorganizowaliśmy je na przystani wioślarskiej AZS, a metę wyznaczaliśmy prowizorycznie na pływającym pomoście. Bój toczył się wtedy pomiędzy reprezentacjami Uniwersytetu i Politechniki o prymat wśród wyższych uczelni. Choć wyników nie uzyskiwaliśmy dobrych — to jednak walka była zacięta i emocjonująca. Większość publiczności stanowili studenci. M. innymi 100 m dowol. wygrał Oleniacz, a ja z kolei odniosłem zwycięstwo na 100

m żabką. Rozegraliśmy również poraż pierwszy mecz piłki wodnej. Wygrała drużyna Uniwersytetu 7:3 w składzie: Pilarz, Seniuta, Oleniacz i ja. W zespole Politechniki występowali m. innymi Lesser i Anatol Iwanowski.

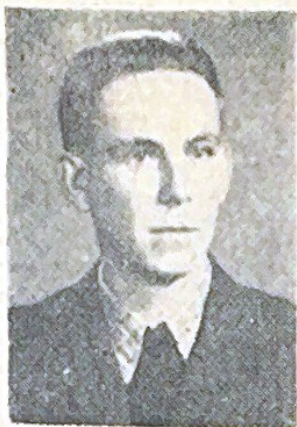
★

Bronisław Jeż zaczął pływać mając 13 lat w swym rodzinnym mieście Ostrowiu Wielkopolskim. Należał on do czołowych klasyków okręgu poznańskiego. Po przybyciu do Wrocławia przez jakiś czas startował jeszcze w konkurencjach pływackich dostarczając AZS-owi sporo punktów, później jednak ograniczył się wyłącznie do piłki wodnej. Najpierw grał w ataku i był dwukrotnie królem strzelców wśród waterpolistów wrocławskich, ale zasłynął dopiero jako bramkarz pierwszoligowej drużyny AZS. Bronił także wielokrotnie barwy Dolnego Śląska w międzyokręgowych meczach piłki wodnej.



Drużyna waterpolowa Juwenil
— wicemistrz Polski juniorów

Wiktor Iwanowski



Ze sportem pływackim zapoznał się w 1936 r. w Wilnie. Karierę rozpoczął od reprezentacji szkolnej. W 1941 r. widzimy go już w barwach Spartaka Wilno. Dużym jego sukcesem było zdobycie III miejsca w wyścigu na 200 m stylem klasycznym na mistrzostwach Krajów Nadbałtyckich. W 1945 r. jako jeden z pierwszych sportowców przyjeżdża do Wrocławia, gdzie wraz z kilkoma ofiarnymi działaczami współpracuje przy budowie podwalin pod sport pływacki. Wstępuje do sekcji IKS-u, by po zorganizowaniu AZS przenieść się do tego klubu jako student Politechniki. W 1947 r. w Poznaniu zdobywa akademickie wicemistrzostwo Polski na 200 m żabką w czasie 1,07 0. Jest pomocnikiem trenera AZS-u Makowskiego opiekując się szczególnie młodzieżą pływacką z której wyrosły m. m. reprezentantki okręgu: Maternowska, Pilarska, Szecczykówna. W latach 1946 - 1949 Iwanowski jest stałym reprezentantem Dolnego Śląska w stylu klasycznym. W 1950 r. zakłada sekcję pływacką Budowlanych, po czym w 1952 r. jako absolwent WSWP otrzymuje skierowanie do pracy w Dzierżonowie Tala jest kierownikiem szkoły pływackiej, która z czasem przekształciła się w Dzierżonowski Klub Pływacki.

Lesław Drogoń

Skoki do wody — to piękna dyscyplina

W latach 20. XX wieku, wśród działaczy FINA trwały zażarte dyskusje na temat skoków do wody. Jedni dowodzili, że skoki nie posiadają w sobie momentów walki i nie wymagają dużej porcji wysiłku fizycznego, a poza tym nie dające się zmierzyć stoperem, czy taśmą — są dyscypliną zgoła niepotrzebną. Obroncy skoków udowadniali, iż śmiałość, zręczność, pewność siebie, estetyczność ruchów — to dodatnia cecha skoków a więc warto uprawiać tę dyscyplinę.

Przejdmy jednak od spraw światowych do... dolnośląskich. W ciągu minionego 10 lecia skoki do wody miały w naszym okręgu bardzo trudną drogę rozwojową. Brak zainteresowania ze strony działaczy i trenerów jest powodem niedostatecznych wyników w tej dyscyplinie. Warto jednak wspomnieć o garstce fanatyków — propagatorów tej dziedziny sportu pływackiego. W pierwszym rzędzie duże zasługi położył b. wielokrotny mistrz Polski dr Józef Kłapocza. Z osobą dr Kłapoczę związane są pojęcia trenera, działacza i zawodnika wysokiej klasy w jednej osobie.

Poświęcając swój czas na szkolenie młodzieży wychował on takich zawodników jak Zagórski, Kaczyński, Drogoń, Nestrupka. Potrafił on równocześnie zainteresować działaczy skokami z wieży, co stało się przyczyną wybudowania przez pracowników Pafawagu wieży na basenie Stadionu Olimpijskiego. Omawiając tę dyscyplinę trzeba wspomnieć o zawodniku starszej daty Józefie Klimku — mistrzu naszego okręgu, dziś stałym kibicu wszystkich imprez pływackich. W ostatnich latach dzieło dr Kłapoczę kontynuują Klemens Pauszek i autor niniejszego artykułu.

Efektom tego jest pojawienie się nowych nazwisk skoczków do wody, jak: Irena Gnidówna, J. Janiczek, G. Franek. Zanotowano pewne osiągnięcia, m. innymi zdobyte pierwszego miejsca na mistrzostwach Polski przez wrocławską Szezę (Gnidówna, Pauszek, Janiczek, Drogoń).



Polomski (z lewej) i Krzywobłocki należeli do najlepszych żabkarzy okręgu.

Mistrz nad mistrze w crawl

ANTONI TOŁKACZEWSKI



Francja miała Alexa Jany, USA — Johna Weissmullera a Polska... Antoniego Tołkaczewskiego niekoronowanego króla crawl. Przez 7 lat poprawiał on systematycznie rekordy Polski na 100 m i 200 m sięgając nawet i po laury na 400 m, choć jak twierdził ten dystans „nie bardzo mu pasował”.

Antoni Tołkaczewski wychowanek wrocławskiego Ognia (obecna Słesa) zaliczany jest do najpopularniejszych pływaków Polski. Jego 100 metrówka pływana z regularnością maszyny poniżej 1 minuty stanowiła zawsze fascynujące widowisko, na które trybuny patrzyły początkowo w milczeniu, by na finiszu wybuchnąć żarliwym dopingiem. Tołkaczewski przez 7 lat stałe wchodził w skład reprezentacji Polski, bronił naszych barw w licznych meczach między państwowych i na Olimpiadzie w Helsinkach. 13 razy zdobył tytuł mistrza Polski przysparzając również wiele punktów swemu klubowi i reprezentacji okręgu. Tołkaczewski ma dziś 25 lat i czasowo przerwał swą karierę pływacką. Ukończył ostatnio Technikum Ekonomiczne i pracuje w charakterze zaopatrzeniowca w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Oddajmy mu głos.

...Zaczął się wszystko w zimie 1949 r. Zachęcony przez mego nauczyciela gimnazjalnego p. Nowakowskiego odwiedziłem po raz pierwszy basen pływacki. Mój kolega Ludwik

Kajda (dziś trener Burzy) poradził mi bym zgłosił się na treningi Ognia. Tak zapoznałem się z p. Alfredą Bemówną - Naborezyk i pod jej kierunkiem zacząłem atakować karierę sportową. W swym pierwszym oficjalnym wyścigu podczas mistrzostw Dolnego Śląska uzyskałem czas 1.19,2, co zachęciło mnie do pływania. Korzystając z okazji chciałem powiedzieć wszystkim młodym chłopcom marzącym o ustanawianiu rekordów, iż wyniki same nie przychodzą, lecz wymagają wielu wyrzeczeń i cierplivej pracy. W ciągu 7 lat startów przechodziłem załamania formy i depresje. Udawało mi się je pokonywać przemierzając kilometry treningowe na basenie. Przez całe życie pamiętałem będę moment, gdy wykreśliłem z tabeli nazwisko przedwojennego rekordzisty Polski na 100 m — **Becheńskiego**. Wielkim świętem było dla mnie przepłynięcie po raz pierwszy w historii polskiego pływactwa 100 m dowolnym poniżej minuty. Zastanawiając się nad swoją przeszłością pływacką zadałem sobie pytanie, który z osiągniętych wyników sprawił mi największą radość. Doszedłem do wniosku, że chyba rekord sztafety 4x200 m stylem dowolnym — 2.08,6 będący w 1956 roku piątym rezultatem w Europie. Padł on w Lipsku na meczu NRD — Polska. Nasza czwórka, tj. **Lewicki, Mroczkowski, Zimny** i ja byliśmy wtedy w szczytowej formie i roiliśmy sny o Olimpiadzie w Melbourne. Długo dyskutowano w PKOl nad naszą sztafetą. Skończyło się na tym, iż zostaliśmy w kraju. Rok olimpijski był jednak dla mnie szczególnie udany. Na meczu **Szwecja — Polska** w Skandynawii ustanowiłem nowy rekord na 100 m stylem dowolnym w czasie 58,1. Dziś już nie figuruje on w tabelach, gdyż został poprawiony przez **Salamona** z Gdyni. Mimo wielu sukcesów wydaje mi się, że nie wykorzystalem wszystkich swych możliwości. Dochodzę do wniosku iż mogłem pływać jeszcze szybciej i jeszcze lepiej. Najbardziej lubię dystans 100 metrów, ale z drugiej strony szczególnie odpowiadało mi 200 m. Natomiast 400 m pływałem raczej z konieczności, choć i tu zdobyłem mistrzostwo Polski w 1957 r. Sądzę, iż gdybym się bardziej specjalizował w sprincie rekord kraju byłbym bardziej wyrubował.

Pływanie dostarcza mi wielu emocji i przeżyć, choć jest sportem wymagającym twardej pracy i poświęceń. Jednak warto być pływakiem i bić rekordy. Dlatego też zachęcam do pływackiego sprintu młodych wrocławian. Ja gdybym miał jeszcze raz wybierać będąc młodszym o 15 lat, bez wahania swe kroki skierowałbym na basen pływacki!

Przy końcu ulicy Lowieckiej tuż przy brzegach Odry znajdował się niewielki plac ocieniony drzewami. Kilkaset metrów stąd wyrastają budynki Elektrowni Miejskiej z ogromnymi kominami z których bezustannie plują w niebo słupy dymu. Maszyny Elektrowni chłodzone są wodą. Ukrop odprowadzany rurami do rzeki ginie bezproduktywnie. A może i we Wrocławiu możnaby zbudować basen pływacki z podgrzewaną wodą? Dotąd tylko warszawska Legia i Łódź posiadają te objekty. Basen z ciepłą wodą byłby nieocenionym skarbem dla pływaków wrocławskich. W lecie zbyt często pogoda jest chłodna, a woda w jedynym nadającym się do imprez basenie na Stadionie Olimpijskim odstrasza swoją niską temperaturą. Nawet gdy dopisze pogoda — tłumy plażowiczów stanowią dla wrocławskich sekcji zaporę trudną do przebycia.

A więc własny basen...

Inżynier Słomka, działacz Czarnych wpadł na pomysł, by ów skromny plac przy brzegach Odry mógł przemienić się w pływacki raj i stać się wylegarnią talentów. Ciepłą wodę można wziąć z Elektrowni — rozważał. Tylko czy się zgodzą?

Okazało się, że dyrekcja Elektrowni oraz władze sportowe ustosunkowały się nader życzliwie do pomysłu.

ROSNIE PIĘKNY BASEN

Dziś przy ul. Lowieckiej cieszy oczy pływaków, trenerów i sympatyków piękny, choć jeszcze nieukończony basen. Z obu stron waly ziemne przemieniają się w trybuny na 2—3 tysiące widzów.

**BRAWO ELEKTROWNIA!
BRAWO DZIAŁACZE!**

Wrocław ma basen z podgrzewaną wodą...

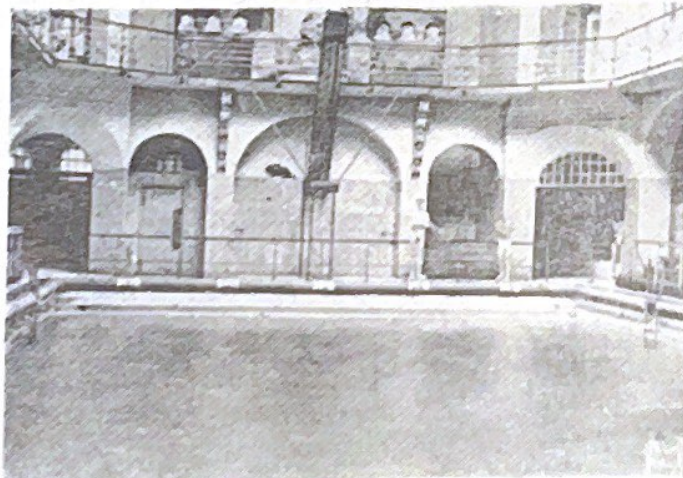
Nowo wybudowana pływalnia ma przepi-sowe rozmiary gwarantujące zatwierdzenie wszelkich wyników rekordowych. Jej długość wynosi 50 metrów, a największa głębokość 2,08 m. Oprócz konkurencji pływackich będzie można rozgrywać także mecze waterpolowe, gdyż głęboka część basenu jest bardziej powiększona niż w innych tego rodzaju obiektach. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa ze skokami dla których wymagana jest znacznie większa głębokość.

PLYNIE CIEPŁA WODA!

Elektrownia jest w stanie przekazać basenowi 50 m sześciennych ciepłej wody na godzinę o temperaturze 30 stopni. Zanim jednak woda przepłynie przez 300-metrowy rurociąg straci kilka stopni ciepła i do basenu wpłynie o temperaturze zdolnej do pływania.

W kuźni Neptuna

Jezeli chodzi o kryte baseny, wszystkich miast w Polsce, jest to Wrocław znajduje się bodaj ich aż cztery i co najważniejszego w najlepszym położeniu ze szej wszystkie mieszczą się w



Główny basen M.Z.K.

Jednym budynku — Miejskich Zakładów Kąpielowych. Z basenu głównego korzystają wszystkie kluby i przeprowadzają tam nie tylko treningi, ale i imprezy.

Z urządzeń basenu głównego na uwagę zasługuje trampolina, która umożliwia szkolenie skoczków do wody. Jest tam również sala gimnastyczna częściowo już wyposażona w niezbędny sprzęt. Zanim więc zawodnicy przystąpią do normalnego treningu przechodzą będą przed tym zprawę gimnastyczną umożliwiającą im uzyskanie lepszej sprawności fizycznej. W dużym zaniedbaniu natomiast znajdują się zwykłe bramki do meczów piłki wodnej. Zle konserwowane ulegają szybkiemu zniszczeniu i później nie nadają się do użytku.

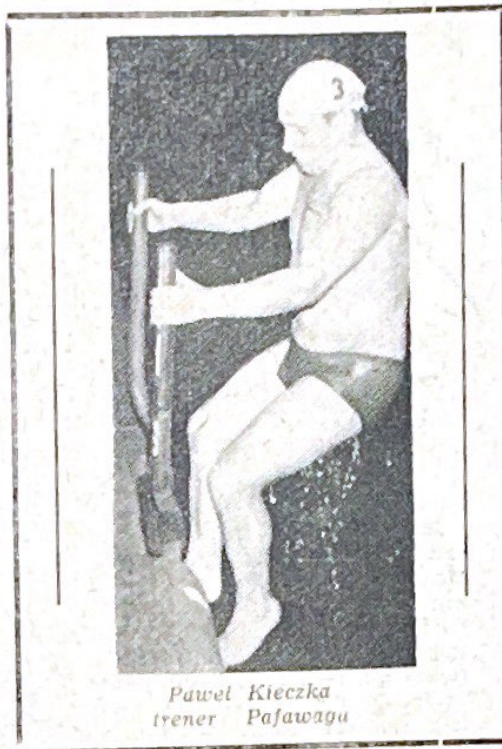
Nim pływacy wskoczą do tej wody zostanie ona przepuszczona przez sieć filtrów, które usuną wszelkie zawiesziny. A co będzie w lecie gdy zapanują upały i wszyscy poszukiwać będą zimnej wody?

I na to znalazło się wyjście. Zostanie zamknięty dopływ wody z rurociągu Elektrowni. Woda z basenu będzie przepuszczana okrężnymi rurami, przepływnie ponownie przez filtry. Straci więc temperaturę.

ZWIEDZAMY BASEN

Basen wyłożony jest płytami betonowymi na podłożu gliny i żwirku. Płyty betonowe zostaną przykryte białymi kafelkami. Robotnicy ułożą je na wiosnę 1959 r. Wprawdzie jeszcze w tym roku nastąpi połączenie rurociągiem basenu z Elektrownią, to jednak końcowe prace przełożone zostały na wiosnę. W tym czasie zbuduje się szatnie, prysznicę, urządzenia higieniczne. Jednym słowem pod koniec wiosny piękny obiekt zostanie oddany do użytku.

Czyn rozpoczęty przez Inż. Słomkę, a poparty przez władze sportowe i dyrekcję Elektrowni zasługuje jeszcze z innego względu na uwagę. Otóż wprawdzie włożono w budowę 400 tysięcy złotych to jak twierdzą fachowcy pracę ocenia się na 1 milion! Oszczędność powstała poprzez prowadzenie prac systemem gospodarczym. Warto dodać, że basen przy ul. Lowieckiej będzie najtańszym tego rodzaju obiektem w kraju nie tylko ze względu na system prac społecznych, ale i dlatego że Elektrownia przeznaczy dla pływaków ciepłą wodę nie biorąc za to nawet złotówki!



Paweł Kieczka
trener Pafawagu

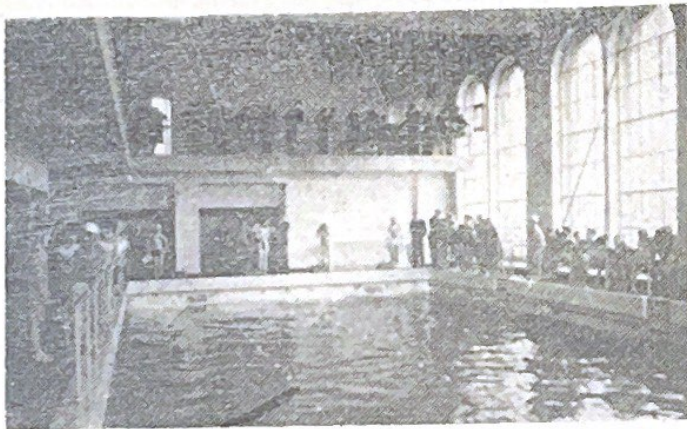
Sędziowie DOZP

SEDZIOWIE ZWIĄZKOWI:

1. Mieczysł. Moczydłowski.
2. Mieczysław Koprak.
3. Miłosz Nowak.
4. Włodzimierz Koźbiat.
5. Wiktor Iwanowski.
6. Zbigniew Oleniacz.
7. Remigiusz Naboreczyk.
8. Zdzisław Naboreczyk.

SEDZIOWIE KL. I

1. Witold Bieszczanin.
2. Gizela Barańska.
3. Lesław Drogoń.
4. Wojciech Jaruzelski.
5. Bronisław Jez.
6. Zdzisław Jakubewski.
7. Paweł Kieczka.
8. Zygmunt Krotochwil.
9. Magda Maksymowicz-Lut
ls'eniicka.
10. Jan Skrzetuski.
11. Waldemar Szymanek.
12. Marek Sroczyński.
13. Tadeusz Śnieżko.
14. Zbigniew Skotarczak.
15. Konstanty Teryks.
16. Kazimierz Władyka.
17. Bogdan Czabański.
18. Henryk Czekanski.
19. Tadeusz Siemiaszko.
20. Tadeusz Krizar.



Widok basenu Pafawagu.

Obok basenu głównego mieszczą się pomoce o mniejszych wymiarach. Z niego korzystają także kluby, ale przede wszystkim jest on przeznaczony na naukę pływania dla młodzieży szkolnej i kursy dla starszych. Z drugiej strony budynku MZK

są dwa baseny. Oba pod zarządem klubów. Na dole swoją pływalnię ma AZS, a na drugim piętrze Pafawag. I tu również oprócz wyczynowców można spotkać uczestników różnych kursów pływackich, słuchaczy WSWP i innych wyższych uczelni wrocławskich.

A. MANOWSKI



Już kilka lat minęło od ostatniego startu Andrzeja Manowskiego. Jego kariery zawodnicza była wprawdzie dość krótka, lecz za to niezwykle błyskotliwa. Najświetniejszy okres dla Manowskiego przypadł na lata 1947-1948. Jako członek kadry narodowej uczestniczył w obozie szkoleniowym w Budapeszcie i tego samego roku (1948) zdobył wicemistrzostwo Polski na 200 m stylem dowolnym. A oto jego rekordy życiowe w poszczególnych konkurencjach: 100 dow. - 1.03,0, 200 dow. - 2.26,0, 400 m dow. - 5.22,0 i 100 m motylkiem - 1.16,4.

Jeszcze większe sukcesy odnosił on jednak jako trener. Już przed laty sprawując funkcje instruktora w AZS wyszkolił m. in. Iwanicza i Sznajdra i dopomógł do osiągnięcia dobrej klasy Fijałkowskiej. Później coraz więcej jego wychowanków a także zawodników szkolących się okresowo pod jego okiem zaczynało odnosić sukcesy na licznych basenach kraju. Po objęciu treningów w Pafawagu sekcja ta osiągnęła swój szczytowy rozwój. Jaśkiewicz i Lewicki stali się czołowymi pływakami kraju i zdobyli nie jeden tytuł mistrzowski, a le i inni zawodnicy również osiągnęli dobry poziom, jak Kirchnerówna, Ronczewska, Pilarzka, Lubieniecka, Wilczyński, a ostatnio Mikita.

Rekord świata we Wrocławiu

Niedziela 18 października 1953 r. Cały Wrocław oczekuje meldunku z basenu przy ul. Teatralnej. Pierwszy Polak w historii sportu podejmuje próbę pobicia rekordu świata na 100 m żabką należącego do Rosjanina Minaszkina.

...Trybuny i balkony krytego basenu były wypełnione po brzegi. Tłum ludzi dla których zabrakło miejsc zebrał się przed budynkiem KZK. Wszyscy byli zdenerwowani. Padnie rekord, czy nie?

Sędziowie państwowi: Leśniewski (Warszawa, Krakówiak (Kraków) i Zdzisław Naborezyk (Wrocław) stanęli na posterunkach trzymając w rękach stopery ze specjalnymi metrykami. Swoje miejsca zajęli również sędziowie stylu, starter i 4 sędzia czasu - Zbigniew Oleniacz. Na pływalni panuje cisza. Wszyscy są wpatrzni w sylwetkę pływaka stojącego na słupku startowym nr 3. Gwizdek. Petruszewicz wyprysnął w powietrze i po chwili skrył się pod wodą. Przepłynął pod nią całą długość basenu, 25 m. Czas 14 sekund. Nawrót. Marek znów płynie nurkiem. W połowie drugiej 25 metrówki pafawagowiec wypłynął na powierzchnię i miarowo przecinając wodę rękoma zbliżał się do drugiego nawrotu. 50 m - 32 sekundy. Doping jest ogłuszający. Wydaje się, że krzyczą nawet ci, co cierpliwie stoją na ulicy pod bramami budynku. Pływak znów walczy z czasem. Prawie wszystkie sławy pływackie włącznie z Kadasem, Fordem, O'Konno, Jany, Bozonem i Minaszkinem ustalały swe rekordy w walce do ostatnich metrów z przeciwnikami. A Marek płynął sam. Sekundy uciekały. Gdy ogłoszono, że Petruszewicz przepłynął 75 m w 53 sekundy, stało się jasne, że rekord musi paść! Teraz już wszyscy wierzą, że nazwisko Polaka po raz pierwszy w historii ukaże się na czele tabeli światowej. Petruszewicz zdążył do mety. Każdy doskonale scharmonizowany ruch ramion i nóg, przybliżył go do kamiennego nabrzeża. I znów doping oszalał. Wierzący w uszach jak świdrem. Meta. Sędziowie zamknęli stopery. Sędzia główny Leśniewski miał na swoim czasie 1.10,9, Krakowiak - 1.10,9, Z. Naborezyk - 1.11,0, Oleniacz - 1.10,9. A więc nowy rekord świata na 100 m klasycznym wynosi 1.10,9! Podczas gdy Marek i trener Makowski byli obcałowywani przez swych kolegów, sędziowie przystąpili do drugiej części swojej pracy. Zmierzyli nie wiadomo po raz który wymiary basenu, wysokość słupka startowego, poziom zwierciadła wody i jej temperaturę (24 stopni C.). Poprzednio Instytut Higieny przeprowadził badanie ciężaru gatunkowego wody. Wszystko się zgadzało co do joty z przepisami Międzynarodowej Federacji Pływackiej.

P.S. Na tym nie skończyła się historia zmagania Petruszewicza z rekordem świata. Poprawił go następnie Minaszkin, później znów Petruszewicz. Wrocławianin wyrównał ponadto rekord świata na 200 m - 2.37,4 Duńczyka Glela. Ale... rekordy Polaka nie figurują już w annałach FINA. Nowe przepisy zniosły bowiem nurkowanie pod wodą przy wyścigach stylem klasycznym. Niemniej walka Petruszewicza o najświetniejsze wyniki pozostanie na zawsze w pamięci wrocławskich entuzjastów pływania.

NAJLEPSI PŁYWACY Dolnego Śląska 1946 – 1958

100 M. STYLEM DOWOLNYM

Baraniuk (Śleza)	— 1.12.7 (1958)
Lubieniecka (Pafawag)	— 1.13.4 (1956)
Klombuz (Burza)	— 1.14.2 (1958)
Furnalówna (Śleza)	— 1.15.4 (1957)
Bemówna (Ogniwo)	— 1.15.5 (1951)
Pfeifer (Śleza)	— 1.15.6 (1957)
Komisarek (Śleza)	— 1.15.7 (1958)
Werner (Pafawag)	1.17.4 (1958)

100 M STYLEM GRZBIETOWYM

Lubieniecka (Pafawag)	— 1.20.0 (1958)
Myszograj (Burza)	— 1.23.2 (1953)
Kirchnerówna (Pafawag)	— 1.24.4 (1953)
Podhorska (Śleza)	— 1.25.1 (1955)
Czapska (Śleza)	— 1.25.1 (1957)
Gajda (Śleza)	— 1.26.1 (1958)
Bemówna (Ogniwo)	— 1.27.9 (1953)
Pielkiewicz (Śleza)	— 1.29.5 (1958)

100 M STYLEM MOTYLKOWYM

Jagodzińska (Śleza)	— 1.23.6 (1956)
Orglewska (Pafawag)	— 1.30.2 (1957)
Ronczewska (Pafawag)	— 1.31.9 (1957)
Czapska (Śleza)	— 1.32.0 (1958)
Lubieniecka (Pafawag)	— 1.34.2 (1955)
Plewka (Dz. K. P.)	— 1.34.2 (1957)

400 M STYLEM DOWOLNYM

Lubieniecka (Pafawag)	— 5.44.3 (1957)
Baraniuk (Śleza)	— 5.46.8 (1958)

Furnalówna (Śleza)

— 5.53.2 (1957)

Komisarek (Śleza)

— 6.00.0 (1958)

Bemówna (Ogniwo)

— 6.10.8 (1951)

Pfeiffer (Śleza)

— 6.12.4 (1957)

Klombuz (Burza)

— 6.14.8 (1958)

Pastusiak (Burza)

— 6.19.2 (1957)

200 M STYLEM KLASYCZNYM

Ronczewska (Pafawag)

— 3.07.6 (1954)

Mazurek (Dz. K. P.)

— 3.12.7 (1958)

Jagodzińska (Śleza)

— 3.12.8 (1958)

Stopkówna (Ogniwo)

— 3.15.6 (1952)

Soroka (Pafawag)

— 3.21.2 (1954)

Szkopówna (IKS)

— 3.24.9 (1955)

MEZCZYJNI:

100 M STYLEM DOWOLNYM

Tolkaczewski (Śleza)

— 0.58 (1957)

Lewicki (Pafawag)

— 1.00.1 (1953)

Milkita (Pafawag)

— 1.00.2 (1958)

Piatkowski (Śleza)

— 1.01.1 (1958)

Puchala (Śleza)

— 1.01.1 (1958)

Kohnen (Śleza)

— 1.01.6 (1958)

Jaškiewicz (Pafawag)

— 1.02.2 (1953)

Majchrowicz (Śleza)

— 1.02.7 (1958)

400 M STYLEM DOWOLNYM

Tolkaczewski (IKS)

— 4.43.7 (1955)

Lewicki (Pafawag)

— 4.51.4 (1954)

Piatkowski (Śleza)

— 4.55.0 (1958)

Juniec (Śleza)

— 5.03.0 (1956)

Majchrowicz (IKS)

— 5.03.2 (1954)

Stankiewicz (Śleza)

— 5.06.9 (1958)

Lewandowski (Czarni)

— 5.07.2 (1958)

Jaworski (Śleza)

— 5.13.2 (1957)

200 M. STYLEM KLASYCZNYM

Petrusewicz (Pafawag)

— 2.37.4 (1954)

Połomski (Pafawag)

— 2.46.2 (1953)

Krzywobiocki (Śleza)

— 2.51.8 (1956)

Urbanski (Śleza)

— 2.51.8 (1958)

Sławiński (AZS)

— 2.52.2 (1956)

L. Zynda (AZS)

— 2.53.3 (1954)

Lossowski (Juwenia)

— 2.55.2 (1957)

Ochendalski (Włókn. Dzierż.)

— 2.56.3 (1957)

100 M ST. GRZBIETOWYM

Werner (Juwenia)

— 1.08.0 (1958)

Jaškiewicz (Pafawag)

— 1.10.2 (1953)

Wachowicz (Śleza)

— 1.11.2 (1957)

S. Kędzia (Ogniwo)

— 1.11.7 (1953)

Luczkiewicz (Śleza)

— 1.12.8 (1956)

Puchala (Śleza)

— 1.12.8 (1958)

200 M ST. MOTYLKOWYM

Raczyński (IKS)

— 2.39.8 (1954)

Petrusewicz (Pafawag)

— 2.40.8 (1951)

Połomski (Pafawag)

— 2.41.5 (1953)

Rybacki (IKS)

— 2.44.6 (1955)

Głowacki (Włókn. Dzierż.)

— 2.48.2 (1956)

Bosiacki (Śleza)

— 2.48.3 (1958)

Józef Lewicki



Józef Lewicki należy do trzędu najpopularniejszych pływaków Wrocławia, choćby z tej racji, iż barwy stolicy Dolnego Śląska reprezentuje nieprzerwanie od 1950 r., aż do chwili obecnej i to nie tylko w pływaniu ale i w waterpolo. Pierwsze kroki pływackie stawiał w b. Związkowcu w 1948 r. pod kierunkiem trenera Józefa Makowskiego i wraz z Petrusiewiczem i Jaśkiewiczem tworzył słynne trio wrocławskie w reprezentacji Polski. W 1950 r. Lewicki po raz pierwszy wpisuje się na listę wicemistrzu kraju na 200 m stylem dowolnym, stając się równocześnie silnym punktem reprezentacji Polski w sztafecie 4X200 m. W 1952 r. reprezentuje barwy Polski na Olimpiadzie w Helsinkach startując w sztafecie 4X200 m. W ciągu swej 9-letniej kariery Lewicki zdobył mistrzostwo Polski na 200 m w 1952 r., a poza tym jeszcze czterokrotnie wicemistrzostwo na 100, 200 i 400 m stylem dowolnym. Jego najcenniejszymi rezultatami są czasy 4:51.4 na 400 m i 1:00.1 na 100 m dowolnym.

Jest on kapitanem waterpolowej drużyny Pafawagi, która awansowała w tym roku do II ligi. Obecnie Józef Lewicki jako instruktor pływacki szkoli wraz z Magdaleną Lubieniecką i Pawłem Kieczką pływaków swego klubu macierzystego.

12 LAT

dolnośląskiego pływactwa

1946 r.

4 lutego 1946 r. ukazała się w dolnośląskim „Pionierze” pierwsza wzmianka o sporcie pływackim. Był to komunikat referatu WP i PW o staraniach mających na celu przejęcie basenu krytego we Wrocławiu, który wtedy znajdował się pod zarządem wydziału zdrowia. Już w kwietniu rozpoczął się pierwszy kurs nauki pływania prowadzony przez instruktora Mużyłowskiego. Na przystani AZS odbyły się także pierwsze zawody rozegrane pomiędzy reprezentacjami Uniwersytetu i Politechniki. Z innych ważniejszych wydarzeń na uwagę zasługuje zdobycie przez Anatola Iwanowskiego (IKS) tytułu mistrza Polski na 200 m żabką. Odbyły się także międzyokręgowe spotkania z Katowicami i Bytomiem, ale oba przyniosły wysokie porażki drużynie Wrocławia. W tym czasie barwy naszego miasta bronili m. innymi: Jeż, Kratochwil, Peplowski, A. Iwanowski, Lesser, Oleniacz, Ziolkowski, Koprak, Pilarz i Seniuta. Wrocław miał tylko dwie sekcje IKS i AZS. W grudniu na krytym basenie odbyły się akademickie mistrzostwa Polski, w których AZS zajął drużynowo II miejsce, natomiast w piłce wodnej uplasował się na pierwszej pozycji.

1947 r.

AZS został wzmocniony dwoma zawodnikami z IKS: Anatolem Iwanowskim i Ziolkowskim. Obaj wystąpili w drużynie waterpolowej akademików przeciwko Polonii Bytom. Mecze zakończył się porażką wrocławian 0:7. Nie uduł się także rewanż. AZS przegrał go 1:4. W grudniu wrocławianie startowali w akademickich mistrzostwach Polski w Poznaniu, gdzie w konkurencjach pływackich zajęli pierwsze miejsce drużynowo. Indywidualnie Manowski wygrał na 400 m dowol. a Kłapotecz skoki. W stolicy Dolnego Śląska powołano pierwszy zarząd OZP, który jednak nie był jeszcze oficjalnie uznany przez władze tego sportu.

1948 r.

Drużyna piłki wodnej AZS przystąpiła do rozgrywek ligowych, grając ze zmiennym szczęściem. W I rundzie spotkań akademicy odnieśli tylko jedno zwycięstwo nad Cracovią 1:0. W II rundzie zremisowali z Cracovią 0:0 i niespodziewanie z Elektrycznością Warszawa również 0:0. W spotkaniach międzyokręgowych Wrocław poniósł trzy porażki dwukrotnie z Krakowem i raz z Poznaniem. W czasie towarzyskiego meczu pomiędzy AZS Wrocławia i Warszawy Manowski ustanowił nowy rekord okręgu na 100 m dowolnym wynikiem 1:05.6. Nadto AZS awansował do I ligi pływackiej a IKS do II. W mistrzostwach Polski, które odbyły się w naszym mieście Andrzej Manowski zdobył tytuł wicemistrza na 200 m st. dowol. z czasem 2:34.9. Rok 1948 przyniósł dalsze dwie sekcje założone przy Burzy i WKS Podchorążak. Pojawiły się też nowe nazwiska wśród zawodników, jak Petrusiewicz (Burza), Kajda przybyły z Bytomiem oraz Zalewski i Buczkowski z IKS. W skład oficjalnego zarządu OZP weszli: prezes Drobot oraz Jeż, Baracz, Krupka, Z. Naborczyk, Mużyłowski, red. Ostańkiewicz, Smoderek, Ciemny, Makowski, Peplowski, Butler i Marczyński.

1949 r.

W spotkaniach międzyokręgowych Wrocław wygrał z Krakowem 1:1 i Szczecinem, a w meczu międzynarodowym, uległ reprezentacji milicji węgierskiej 41:43. Doskonale spisala się na mistrzostwach Polski Bemówna (Ogniwo) — która zdobyła dwa tytuły osiągając bardzo dobry jak na tamte czasy wynik na 100 m dowoln. — 1.19,9. Fijałkowska została wicemistrzynią. Po raz ostatni AZS zdołał obronić swą czołową pozycję wygrywając drużynowo mistrzostwa okręgu, ale poważnie mu już wtedy zagrozili młodzi pływacy Związku na czele z Lewickim, Petrusiewiczem, Gomulką, Jaśkiewiczem i Soroką. Zespół piłki wodnej AZS zajął w I lidze waterpolowej piąte miejsce z tym, że miał tę samą ilość pkt. co zajmująca trzecią lokatę Pogoń Katowice. Obie drużyny poniosły tylko po trzy porażki na 11 meczów. Akademicy grali w składzie: Jeż, Lesser, Oleniacz, Kratochwil, Manowski, Sznajder i Koprak. Warto jeszcze dodać, że Manowski poprawił rekord okręgu na 100 m dowoln. wynikiem 1.04,8, a zarząd OZP został zasłony nowymi działaczami: Wasieczyńskim, Zawadowskim, Kapką i Czekańskim.

1950 r.

Wyniki Wrocławia w meczach międzyokręgowych: z Krakowem 75:59, z Warszawą 55:80,5 ze Śląskiem 53:85, Krakowem 53:91, Szczecinem 86:93, z Krakowem 108:100 i ze Śląskiem 49:94. Nasi pływacy poprawili sporo rekordów okręgu — Lewicki na 400 m dowoln. — 5.24,6, Jaśkiewicz 100 m grzb. 1.17,6, Lewicki na 200 m dowoln. 2.24,7, Petrusiewicz na 200 m żabką — 2.58,9 i Manowski na 100 m dowoln. — 1.03,6. Mistrzostwa okręgu wygrała drużyna Związku przed Ogniwo i Dzierżoniowem. Po raz pierwszy dał znać o sobie Tolłkaczewski, który przeplynał 100 m dowoln. w 1.09,6.

1951 r.

Lepsze wyniki uzyskali: Tolłkaczewski na 100 m dowoln. 1.03,2, Jaśkiewicz na 100 m grzbietem 1.14,8, Petrusiewicz na 100 żabką — 1.15,7 i na 100 m motylkiem — 1.11,9. Nie wiodło się reprezentacji Wrocławia w meczach międzyokręgowych. Z Krakowem przegraliśmy 56:89, z Warszawą 62:73, z Katowicami 69:75 i z Warszawą 67:76, a zwyciężyliśmy jedynie Łódź 117:111. Ciekawy mecz odbył się pomiędzy Pafawagiem i Polonią Bytom wygranym przez wrocławian 80:74. W czasie tych zawodów pobito trzy rekordy Polski i 8 okręgowych. W tym roku Jaśkiewicz zdobył brązowy medal na Igrzyskach Młodzieżowych w Berlinie, a sztafeta Pafawagu 4x100 m st. zmiennym w składzie: Jaśkiewicz, Petrusiewicz, Polomski, Lewicki ustanowiła rekord klubowy Polski wynikiem 4.55,7. (Wymienieni zawodnicy znaleźli się w Pafawagu po fuzji ze Związkiem). W miejsce OZP powstała sekcja pływania WKKF, do zarządu której weszli m. innymi: Doliński, Smo-derek, R. Naborczyk i Makowski.

1952 r.

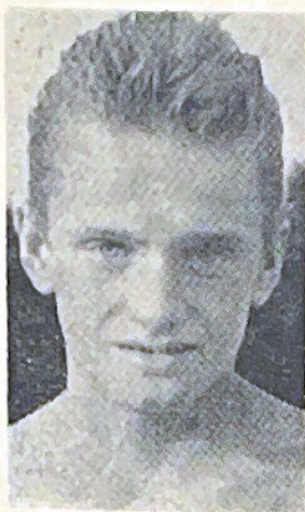
Ten rok jest rekordowy dla wrocławskich pływaków. Biją oni rekordy nie tylko okręgowy, ale i Polski. Petrusiewicz aż czterokrotnie poprawia wynik na 200 m żabką, z których najlepszy wynosi 2.37,9. Jest to rezultat na skalę światową. Poprawia on także czasy na 100 żabką i 100 motylkiem. Tolłkaczewski przeplyna 100 m dowoln. poniżej minuty — 0,59,8, nadto rekordy ustanawiają sztafety: (Ogniwo na 5 x 50 m dowoln. wynikiem 2.21,7 m, a Pafawagu na 4x100 zmiennym — 4.46,4. W zimowych mistrzostwach Polski Pafawag zajął drugie miejsce w klasyfikacji zespołowej, natomiast w mistrzostwach ZS Stal uplasował się na pierwszej pozycji. W spotkaniu międzyokręgowym Wrocław wygrał z Łodzią i uległ Warszawie.

Za chwilę
padnie
rekord świata!



Moment startu Petrusiewicza na 100 m żabką w chwili atakowania rekordu świata

Andrzej Werner



Rok 1952. Akademia Medyczna. Trener Szymanek przeprowadził małego, szczupłego chłopca na kwalifikacyjne badania lekarskie. Chłopiec chciał bowiem zostać pływakiem. I to „chuchro” zabiera się do pływania? – zapytali zdziwieni lekarze. A że był zdrowy, pozwolili uprawiać sport.

Rok 1958. Basen warszawskiej Legii. Pływackie mistrzostwa Polski. Andrzej Werner ubiega się podczas mistrzostw Polski o prawo reprezentowania biało-czerwonych barw na mistrzostwach Europy w Budapeszcie. Wprawdzie rozrosł się i nabrał ciała, ale daleko mu do potężnych barów rywali. Zdobywa mistrzostwo na 200 m stylem grzbietowym i zajmuje 3 lokatę wśród najlepszych sprinterów – grzbietowców. Przegrywa tylko z Jaśkiewiczem – i Sambalą, a wygrywa z Lutomskim.

Rok 1958 przynosi Wernerowi największe sukcesy. 17-letni pływak ustanawia rekord Polski seniorów na 200 m stylem grzbietowym w czasie – 2. 27.7 i ustanawia rekord Dolnego Śląska na 100 m – 1.08,0 wymazując nazwisko Jaśkiewicza.

1953 r.

Tradycyjnie już i w tym roku odnieśliśmy w spotkaniach międzyokręgowych więcej porażek niż zwycięstw. Zostaliśmy pokonani przez **Warszawę** dwukrotnie oraz przez **Poznań**, natomiast rozstrzygnęliśmy na swoją korzyść rewanżowy pojedynek z **Poznaniem** 95:81. Dużo sławy przysporzył okręgowi dolnośląskiemu Marek Petrusiewicz, który ustanowił nowy rekord świata na 100 m żabką rezultatem 1.10,9. Mistrzostwa okręgu zorganizowane dla II i III kl. zakończyły się zwycięstwem zespołowym Ogniwa, ale towarzyski mecz dwóch najlepszych drużyn Wrocławia Ogniwa i Paławagu rozstrzygnął na swoją korzyść Paławag 85.5:80.5. Świetnie spisali się reprezentanci naszego okręgu na mistrzostwach krajowych zdobywając kilka tytułów mistrzowskich i wicemistrzowskich.

1954 r.

Nareszcie doczekaliśmy się serii zwycięstw reprezentacji Wrocławia, która pokonała kolejno **Kraków** 83:75 i 93:65, **Szczecin** 85:72 i **Łódź** 89:53. Był to już ostatni rok hegemonii Paławagu w pływaniu. Bezpośredni pojedynek z najgroźniejszym konkurentem Ogniwem Paławag wygrał zaledwie różnicą jednego punkta 70:69. Duży sukces odniosło Ogniwko zdobywając puchar CRZZ, natomiast Paławag zajął pierwsze miejsce w punktacji drużynowej na mistrzostwach Polski. Petrusiewicz jeszcze raz poprawił rekord świata na 100 m żabką – 1.09,8, a poza tym zdobył wicemistrzostwo Europy w Turynie na 200 m żabką. Można śmiało stwierdzić, że był to najkorzystniejszy rok dla pływaków dolnośląskich, który przyniósł najwięcej sukcesów i wspaniałych wyników.

1955 r.

W plebiscycie redakcji „Słowa Polskiego” Bemówna-Naborczykowa zajęła drugie miejsce wśród najlepszych trenerów okręgu wrocławskiego, a Petrusiewicz drugą lokatę na liście najlepszych sportowców Dolnego Śląska. Dużym wydarzeniem było założenie szkółki pływackiej w Dzierżonowie, której kierownictwo objął Wiktor Iwanowski. Mistrzostwa okręgu przyniosły tym razem zwycięstwo zespołowe Sparcie (powstała z połączenia Ogniwa i Spójni ale ta nazwa nie utrzymała się długo). Jeszcze w tym roku pływacy wspomnianego klubu wystąpili ponownie jako IKS i zajęli drugie miejsce na mistrzostwach Polski, a nadto po raz drugi zdobyli Puchar CRZZ. Ze smutnych faktów należy zanotować usunięcie Petrusowicza z kadry narodowej za słabe postępy w nauce.

1956 r.

Odbyły się mistrzostwa okręgu w kat. młodzików. Zespołowo wygrał Włóknierz Dzierżonów przed Juwenią i Paławagiem. W nowym plebiscycie „Słowa Polskiego” Alfreda Bemowa-Naborczykowa zajęła na liście trenerów I lokatę, natomiast Tokaczewski uplasował się na czwartej pozycji wśród zawodników. Z innych wydarzeń na uwagę zasługuje zwycięstwo reprezentacji juniorów Dolnego Śląska nad Szczecinem 92:46 oraz dobra postawa waterpolistów w Pucharze Miast mimo porażek ze **Stalinozrodem** I 4:7 i **Stalinozrodem** II 5:6. Okręg Stalinozrodu zaliczał się do najsilniejszych w tej dyscyplinie. Barw Wrocławia bronili wtedy: Zys, Skrzetuski, Wilczyński, Manowski, Rybacki, Majdaniec, Kwater, Bichun, Zalewski i Pajorski.

1957 r.

W kwietniu tego roku w miejsce dotychczasowej sekcji pływania WKKF powstał komitet organizacyjny OZP, w skład którego weszli: Koprak, Puciński, Drogoń, Radomski, Chomiak, Z. Naborczyk, Pauszek, R. Naborczyk, Knap, Danciewicz, Żolna, Jeż. Miał on na celu kierowanie sportem pływackim aż do chwili reaktywowania okręgowego związku. Na mistrzostwach Polski nasz okręg zajął w punktacji drużynowej 4 miejsce za Warszawą, Poznaniem i Katowicami, a jeżeli chodzi o kluby to Ślązka uplasowała się na 7 pozycji natomiast Pafawag na 8. Lepiej powiodło się juniorom, którzy na mistrzostwach krajowych zdobyli I miejsce. Poza tym indywidualnie młodzi zawodnicy uzyskali 7 tytułów mistrzowskich. Do kadry narodowej należeli wtedy: Paraniukówna,

Lubieniecka, Tolkaczewski, Lewicki, Werner i Mikita. W mistrzostwach okręgowych młodzików i dzieci wygrał Dz. KP (Dzierżonów) przed Ślązka. W kat. juniorów Juvenia przed Ślązka, a seniorów Ślązka przed Pafawagiem. Startując w Pucharze Złotym Nadbałtyckich i Nadodrzańskich nasza reprezentacja zajęła po raz trzeci I miejsce i zdobyła puchar na własność. W meczach międzyokręgowych Wrocław wygrał z Krakowem 82:48 i z Poznaniem 80:73, natomiast II reprezentacja naszego miasta uległa drużynie Krakowa 66:69. Waterpoliści Juvenii i Ślązki wystartowali w II lidze. Warto także wspomnieć o wygranym ogólnopolskiego współzawodnictwa międzyklubowego przez Ślązka. Również okręg wrocławski zajął I miejsce i zdobył puchar ufundowany przez PZP.

1958 r.

Na mistrzostwach rozegranych w Gdyni Ślązka zajęła zespołowo 6 lokatę a Pafawag 8. Podobnie jak i w ubiegłym roku mistrzostwa okręgu zorganizowano oddzielnie dla różnych kategorii. W konkurencji młodzików i dzieci zwyciężył Pafawag przed Dz. KP, natomiast w mistrzostwach głównych okręgu I miejsce zajęła Ślązka przed Pafawagiem. W spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski Ślązka zakwalifikowała się do finału, gdzie zajęła trzecie miejsce za Legią Warszawa i Flotą Gdynia. Świetnie poza tym spisali się wrocławscy waterpoliści. Młodzieżowa drużyna Juvenii zdobyła wicemistrzostwo kraju w kat. juniorów nadto pierwszy zespół tego klubu zajął II miej-

sce w swojej grupie II ligi. Ślązka powiodło się trochę gorzej ale i ona uchroniła się od spadku do niższej klasy. Do II ligi zakwalifikował się również Pafawag, co świadczy, że kluby zaczynają zwracać coraz większą uwagę na tę dyscyplinę. W letnich mistrzostwach Polski rozegranych w Warszawie Ślązka zajęła zespołowo 4 miejsce. Na wiosnę tego roku ukonstytułował się zarząd reaktywowanego OZP. W skład jego weszli: Puciński — prezes, R. Naborczyk, Krizar i Nowak wiceprezesi, Drogoń — sekretarz, Koprak — kapitan związkowy, Pers — skarbnik, Kajda i Bleszezanin — członkowie zarządu.

Rekordziści Polski (z Dolnego Śląska)

1951 r.	1953 r.	oraz na 200 m żabką — 2.37,4 (wyrównany rekord świata).
Jan Jaśkiewicz (Pafawag) na 400 m grzbietem — 5.36,6.	Stanisław Kędzla (Ogniwo) na 400 m grzbietem — 5.33,3. Antoni Tolkaczewski na 100 m dowol. — 58,8. Marek Petruszewicz na 100 m żabką — 1.10,9 (rekord świata).	1956 r. Antoni Tolkaczewski na 100 m dowol. — 58,1 i 200 m dowol. — 2.10,2.
1952 r. Antoni Tolkaczewski (Ogniwo) na 100 m dowol. — 0.59,2 i 200 m dowol. — 2.16,7. Marek Petruszewicz (Pafawag) na 100 m żabką — 1.12,9, 200 m żabką — 2.37,9 i 100 m motylkiem — 1.10,6. Jan Jaśkiewicz (Pafawag) na 400 m grzbietem — 5.34,5.	1954. Antoni Tolkaczewski na 100 m dowol. — 58,4. Marek Petruszewicz na 200 m motylkiem — 2.40,8, na 100 m żabką — 1.09,8 (rekord świata)	1957 r. Antoni Tolkaczewski na 100 m dowol. — 0.58,0. 1958 r. Andrzej Werner na 200 m grzbietem — 2.27,7.

Waldemar Szymanek



Waldemar Szymanek stał się wielkim entuzjastą pływania zupełnie przypadkowo. W 1948 r. mieszkając na Górnym Śląsku grał w I-ligowej drużynie piłki ręcznej AZS Katowice. Wujek mieszkający w Bytomiu był kierownikiem basenu, na którym codziennie „urzędował” trener Polonii Bytom i wychowawca Gremłowskiego – Królik. On to nauczył Szymanka pływać stylami klasycznym i motylkowym, do których adept miał szeregowe zdolności. W następnym roku Waldemar przeniósł się do Wrocławia na studia na Wydziale Lotniczym Politechniki. W czasie badań lekarskich związanych z lotnictwem poradzono Szymankowi by rzucił piłkę ręczną i zainteresował się pływaniem. — Bo to zdrowsze — powiedzieli lekarze. I tak Szymanek związał się z pływaniem wrocławskim. Początkowo trenował AZS otrzymując w 1952 r. dyplom instruktora. Po otwarciu Zrywów utworzył tam sekcję, opierając swą pracę na młodzieży szkół zawodowych. Działalność Szymanka przyniosła jak najlepsze rezultaty i to nie tylko w pływaniu lecz i w waterpolo.

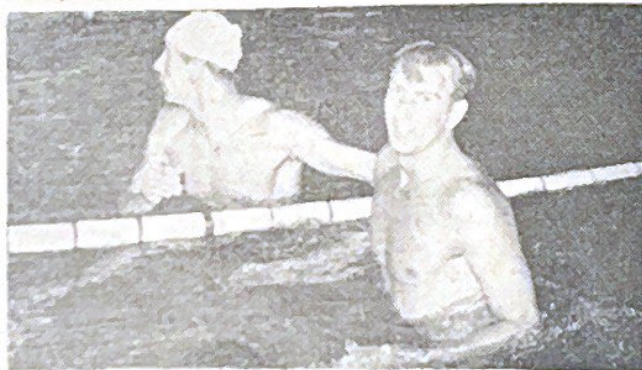
Rekordy okręgu wrocławskiego

KOBIETY:

1) 100 M ST. DOWOL.	Danuta Waraniuk (Śleza)	1,12,7	9. VIII. 58	(Warszawa)
2) 200 M ST. DOWOL.	Magd. Lubieniecka (Pafawag)	2,47,2	19. IX. 58	(Wrocław)
3) 400 M ST. DOWOL.	Magd. Lubieniecka (Pafawag)	5,41,3	18. V. 57	(Wrocław)
4) 100 M ST. KLASYCZ.	Krystyna Jagodzińska (Śleza)	1,30,1	22. II. 58	(Wrocław)
5) 200 M ST. KLASYCZ.	Danuta Mazurek (Dz. K. Pl.)	3,12,7	8. II. 58	(Wrocław)
6) 100 M ST. MOT.	Krystyna Jagodzińska (Śleza)	1,23,6	20. IV. 58	(Gdynia)
7) 200 M ST. MOT.	Irena Orglewska (Pafawag)	3,28,0	22. VI. 57	(Stargard)
8) 100 M ST. GRZB.	Magdal. Maksymowicz (PFW)	1,20,0	10. VIII. 58	(Warszawa)
9) 200 M ST. GRZB.	Magd. Lubieniecka (Pafawag)	2,52,6	22. III. 56	(Gdynia)

MĘŻCZYŹNI:

1) 100 M ST. DOWOLNYM	Antoni Tolkaczewski (Śleza)	0,58,0	14. II. 57	(Wrocław)
2) 200 M ST. DOWOLNYM	Antoni Tolkaczewski	2,10,2	5. VIII. 56	(Warszawa)
3) 400 M ST. DOWOLNYM	Antoni Tolkaczewski	4,43,7	7. III. 55	(Poznań)
4) 1500 M ST. DOWOLNYM	Jan Majchrzewicz (Śleza)	20,25,1	5. XII. 55	(Warszawa)
5) 100 M ST. KLASYCZNYM	Janusz Urbański (Śleza)	1,18,4	20. XI. 57	(Wrocław)
6) 200 M ST. KLASYCZNYM	Janusz Urbański	2,51,8	23. II. 58	(Wrocław)
7) 100 M ST. MOTYLKOWYM	Antoni Tolkaczewski	1,08,0	9. V. 54	(Wrocław)
8) 200 M ST. MOT.	Marian Raczyński (Ogniwó)	2,39,8	5. V. 55	(Wrocław)
9) 100 M ST. GRZB.	Andrzej Werner (Juvenia)	1,08,0	28. IV. 58	(Wrocław)
10) 200 M ST. GRZB.	Andrzej Werner (Juvenia)	2,27,7	28. IV. 58	(Warszawa)



Tolkaczewski (po prawej) i Mroczkowski

Dolnośląscy pływacy na podium mistrzów i wicemistrzów Polski

1946 r.

Anatol Iwanowski (IKS) zdobywa pierwszy tytuł dla okręgu wrocławskiego na 200 m klasycznym.

1948 r.

Andrzej Manowski (AZS) — wicemistrzem kraju na 200 m dowol.

1949 r.

Alfreda Bemówna (Ogniwo) mistrzynią na 100 i 200 m dowol. Bożena Fijałkowska (AZS) wicemistrzynią na 100 grzbietem.

1950 r.

Józef Kłaptocz (Ogniwo) mistrzem w skokach z trampoliny. Józef Lewicki (Pafawag) wicemistrzem na 200 m dowol.

1952 r.

[MISTRZOSTWA ZIMOWE]

MISTRZOWIE: Jan Jaśkiewicz (Pafawag) na 200 i 400 m grzbietem oraz Józef Lewicki na 200 m dowol.

WICEMISTRZOWIE: Jan Jaśkiewicz na 100 m grzbietem.

1952 r.

[MISTRZOSTWA LETNIE]

MISTRZOWIE: Antoni Tolkaczewski (Ogniwo) na 100 i 200 m dowol., Marek Petruszewicz (Pafawag) na 100 m motylkiem.

WICEMISTRZOWIE: Jan Jaśkiewicz na 100 i 200 m grzbietem, Bolesław Buczkowski (Ogniwo) na 50 m z granatem i Józef Lewicki na 100 m dowol.

1953 r.

MISTRZOWIE: Antoni Tolkaczewski na 100 m dowol., Stanisław Kędzia (Ogniwo) na 400 m grzbietem.

WICEMISTRZOWIE: Antoni Tolkaczewski na 200 i 400 m dowol., Jan Jaśkiewicz na 200 metrów grzbietem i Tina Kirchnerówna (Pafawag) na 100 i 200 metrów grzbietem.

1954 r.

MISTRZOWIE: Antoni Tolka-

czewski na 100 dowol., Marek Petruszewicz na 100 i 200 m motylkiem i 200 m żabką.

WICEMISTRZOWIE: Józef Lewicki na 200 i 400 m dowol.

1955 r.

[MISTRZOSTWA LETNIE]

MISTRZOWIE: Antoni Tolkaczewski na 100 i 200 m dowol., Raczyński (Ogniwo) na 100 m motylkiem.

WICEMISTRZOWIE: Irena Furnalówna (Ogniwo) na 400 m dowol., Magdalena Lubieniecka (Pafawag) na 100 m dowol. i Polomski (Pafawag) na 100 m żabką.

1955 r.

[MISTRZOSTWA ZIMOWE]

MISTRZOWIE: Antoni Tolkaczewski na 100, 200 i 400 m dowol., Marek Petruszewicz na 100 i 200 m żabką, Magdalena Lubieniecka na 400 m dowol. i Kazimierz Rybacki (Ogniwo) na 100 i 200 m delfinem.

1956 r.

[MISTRZOSTWA LETNIE]

MISTRZOWIE: Antoni Tolkaczewski (IKS) na 100, 200 i 400 metrów dowol.

WICEMISTRZOWIE: Magdalena Lubieniecka na 400 m dowol. i Józef Lewicki na 400 m dowol.

1956 r.

[MISTRZOSTWA ZIMOWE]

MISTRZOWIE: Antoni Tolkaczewski na 100 metrów dowol.

WICEMISTRZOWIE: A. Tolkaczewski na 100 m dowol., Maria Ronczewska na 200 m żabką, Magdalena Lubieniecka na 400 m dowol.

1957 r.

WICEMISTRZOWIE: Antoni Tolkaczewski (Śleza) na 100 m dowolnym, Magdalena Lubieniecka na 200 m grzbietem, Danuta Baraniukówna (Śleza) na 100 m dowol.

1957 r.

[DŁUGODYSTANSOWE MISTRZOSTWA POLSKI]

MISTRZ: Stefan Piątkowski (Śleza), WICEMISTRZYNI: Irena Furnalówna (Śleza).

1958 r.

[MISTRZOSTWA ZIMOWE]

WICEMISTRZOWIE: Magdalena Lubieniecka na 400 m dowol. i 200 grzbietem, Danuta Baraniukówna na 100 m. dowol., Krystyna Jagodzińska (Śleza) na 100 m motylkiem, Małgorzata Pastusiak (Burza) na 400 m zmiennym i Andrzej Werner (Juwenia) na 200 m grzbietem.

1958 r.

[MISTRZOSTWA LETNIE]

MISTRZOWIE: Danuta Baraniukówna (Śleza) na 400 m dowol., Andrzej Werner na 200 m grzbietem.

WICEMISTRZOWIE: Danuta Baraniukówna na 100 m dowol., Magdalena Lubieniecka-Maksymowicz na 100 i 200 m. grzbietem.



Marek Petruszewicz.

Tabela 5 najlepszych w 1958 r.

KOBIECY:

100 m st. dowolnym,

1. Maksymowicz (Pafawag)	—	1.11,8
2. Danuta Baraniuk (Śleza)	—	1.12,7
3. Renata Klomhus (Burza)	—	1.14,2
4. Magdalena Maksymowicz (Paf.)	—	1.15,5
5. Maria Komisarek (Śleza)	—	1.15,7

400 m st. dow.

1. Magdal. Maksymowicz (Pafawag)	—	5.45,8
2. Danuta Baraniuk (Śleza)	—	5.46,8
3. Maria Komisarek (Śleza)	—	6.00,6
4. Renata Klomhus (Burza)	—	6.14,8
5. Malgorzata Pastusiak (Burza)	—	6.24,4

100 m st. grzb.

1. Magdal. Maksymowicz (Pafawag)	—	1.20,0
2. Wladyslawa Myszograj (Burza)	—	1.23,2
3. Barbara Bielkiewicz (Śleza)	—	1.29,5
4. Renata Tykierka (Śleza)	—	1.30,0
5. Zofia Gajnuddinow (Pafawag)	—	1.32,0

200 m st. grzb.

1. Magdal. Maksymowicz (Pafawag)	—	2.52,6
2. Wladyslawa Myszograj (Burza)	—	3.06,9
3. Danuta Bielkiewicz (Śleza)	—	3.19,8
4. Barbara Bielkiewicz (Śleza)	—	3.20,8

100 m st. klasycznym

1. Krystyna Jagodzińska (Śleza)	—	1.30,1
2. Danuta Mazurek (Dz.KP)	—	1.30,1
3. Krystyna Kunc (Czarni)	—	1.35,0
4. Bogumila Czapska (Śleza)	—	1.35,0
5. Irena Orgielewska (Pafawag)	—	1.35,7

200 m st. klasycznym

1. Danuta Mazurek (Dz.KP)	—	3.12,7
2. Krystyna Jagodzińska (Śleza)	—	3.12,8
3. Maria Ronczewska (Pafawag)	—	3.24,5
4. Bogumila Matuszewska (Pafawag)	—	3.26,7
5. Krystyna Kunc (Czarni)	—	3.28,2

100 m st. motylik.

1. Krystyna Jagodzińska (Śleza)	—	1.23,6
2. Irena Orgielewska (Pafawag)	—	1.31,4
3. Bogumila Czapska (Śleza)	—	1.32,0
4. Janina Piewka (Dz.KP)	—	1.34,3
5. Malgorzata Pastusiak (Burza)	—	1.37,9

MĘZCZYNI:

100 m st. dow.

1. Jan Młdita (Pafawag)	—	1.00,2
2. Józef Lewicki (Pafawag)	—	1.00,2

3. Stefan Piątkowski (Śleza)	—	1.01,1
4. Jan Puchala (Śleza)	—	1.01,1
5. Henryk Kohnen (Śleza)	—	1.02,1

400 m st. dowolnym

1. Stefan Piątkowski (Śleza)	—	4.55,0
2. Józef Lewicki (Pafawag)	—	4.58,0
3. Aleksander Stankiewicz (Śleza)	—	5.06,9
4. Jan Majchrowicz (Śleza)	—	5.12,0
5. Henryk Koehnen (Śleza)	—	5.17,0

100 m st. grzbiet.

1. Andrzej Werner (Juwenia)	—	1.08,0
2. Jan Puchala (Śleza)	—	1.12,9
3. Jan Kędzia (Pafawag)	—	1.12,9
4. Ryszard Turka (Pafawag)	—	1.13,2
5. Aleksander Stankiewicz (Śleza)	—	1.15,1

200 m st. grzbiet.

1. Andrzej Werner (Juwenia)	—	2.27,7
2. Jan Kędzia (Pafawag)	—	2.41,2
3. Ryszard Turka (Pafawag)	—	2.45,7
4. Aleksander Stankiewicz (Śleza)	—	2.46,2
5. Janusz Mindowicz (Burza)	—	2.50,2

100 m st. klasycz.

1. Janusz Urbański (Śleza)	—	1.18,6
2. Lech Zynda (AZS)	—	1.19,8
3. Andrzej Losowski (Juwenia)	—	1.20,8
4. Marek Zynda (AZS)	—	1.20,9
5. Bogumił Kostrzewa (Burza)	—	1.21,4

200 m st. klasycz.

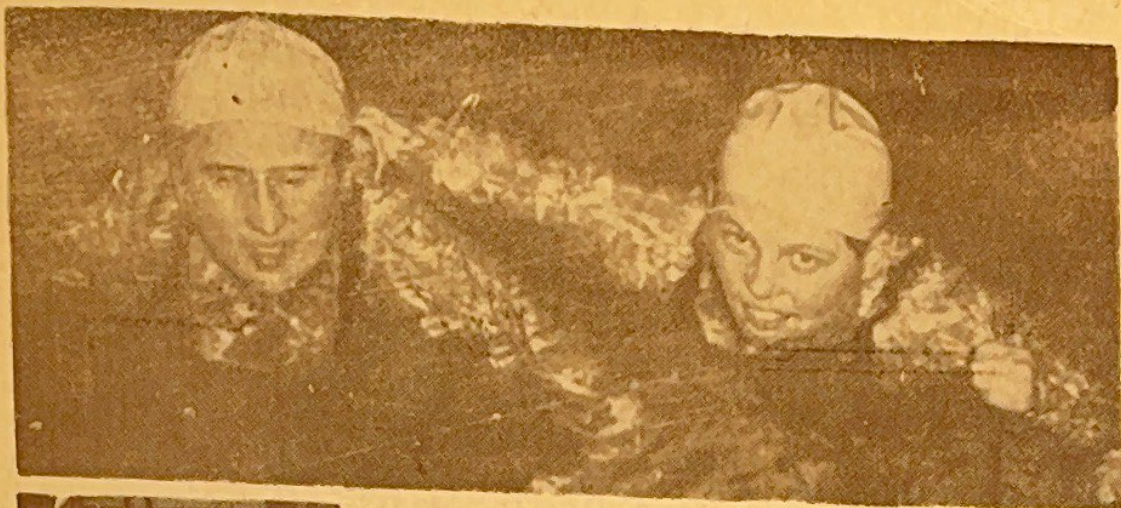
1. Janusz Urbański (Śleza)	—	2.51,8
2. Zygmunt Stawński (AZS)	—	2.52,2
3. Lech Zynda (AZS)	—	2.53,3
4. Marek Zynda (AZS)	—	2.58,8
5. Jan Mikita (Pafawag)	—	2.59,0

100 m st. motylikowym

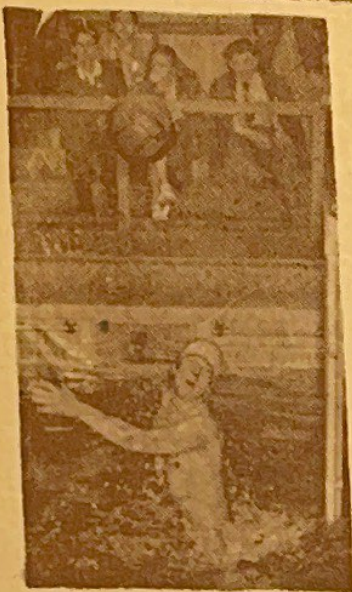
1. Jan Majchrowicz (Śleza)	—	1.12,0
2. Kazimierz Wilczyński (Pafawag)	—	1.13,1
3. Ryszard Polomski (Juwenia)	—	1.14,5
4. Zygmunt Marchelski (Juwenia)	—	1.14,8
5. Andrzej Werner (Juwenia)	—	1.15,8

200 m st. motylik.

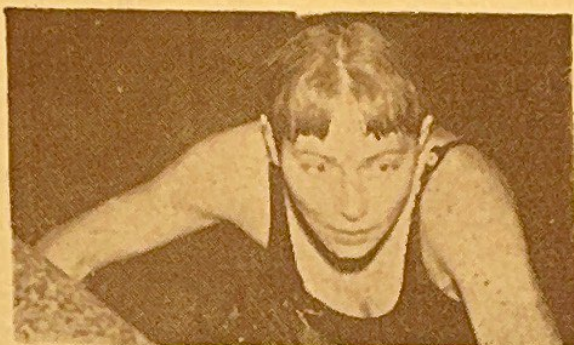
1. Janusz Boslacki (Śleza)	—	2.48,3
2. Bogdan Martyniuk (Śleza)	—	2.51,2
3. Zygmunt Marchelski (Juwenia)	—	2.54,1
4. Kazimierz Wilczyński (Pafawag)	—	2.56,9
5. Zygmunt Stawński (AZS)	—	2.59,1



Bemówna i Przyborowicz w chwilę po zakończeniu pojedynku na 400 m dowol. rozegranego podczas zawodów międzyokręgowych Poznań - Wrocław w roku 1949.



Na zdjęciu, b. najlepszy bramkarz waterpolowy Wrocławia Bronisław Jeż w akcji. (Fragm. meczu piłki wodnej Kraków - Wrocław).



Maria Ronczewska - zasłużona reprezentantka Dolnego Śląska w konkurencjach klasycznych.

Sport pływacki na wesoło

